



Smoleńsk – już 5 lat po... Prawda nadal skryta we mgle

Pięć lat, które minęły od katastrofy tupolewa Tu-154M, zapisze się w historii jako coś niespotykanego. Świat wie, jak należy badać przyczyny katastrof lotniczych. Wtedy zostały one określone po kilkunastu godzinach od katastrofy, a następnie z niewielkimi zmianami podtrzymane w oficjalnych wersjach, do dzisiaj. Zrezygnowano

tylko z forsowania tych domniemyanych przyczyn, których w żaden sposób nie udawało się ludziom wmówić. Wnikliwość dotychczasowych badań można wyrazić w sposób nawiązujący do stwierdzenia jednego z oficjalnych przedstawicieli, wydelegowanych w tamtych dniach do Smoleńska: „jak wałnął, to się rozbił”. Nasuwa się lista pytań, na które dziś nie ma odpowiedzi. Z drugiej strony praca niezależnych naukowców pozwoliła odkryć pewne karty, które przybliżają nas do prawdy o przyczynach tragedii z 10 kwietnia 2010 roku. ■

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Bo szczerowość w naszym klubie to norma

Wykonałam 50 proc. obietnic – ogłosiła doktor Ewa w swoim ostatnim wystąpieniu z okazji półrocznej premierowania. Co prawda, po pół roku nikt z dotychczasowych premierów nie podsumowywał swoich rządów, ale cóż – mamy wybory. Trzeba pomóc Bronisławowi.

Doktor Ewa swoim szczerym wyznaniem niewątpliwie uratowała prezydenckie notowania. Bo przecież różne rzeczy możemy o niej powiedzieć, ale jednego jej nie odbierzemy – szczerowość ma wypisaną na twarzy. Chciałoby się przytoczyć klasyka: bo szczerowość w naszym klubie to norma.

Tak jak pięć lat temu, gdy na miejscu katastrofy w Smoleńsku szczerze przekonywała nas, że ziemia przekopywana jest na metr w poszukiwaniu szczątków ofiar. Jak wyśoko ocenia pracę i zaangażowanie Rosjan. I co najważniejsze – ona to wszystko widziała. I pamiętam te łzy! Jak ona nas przekonywała!

Oczywiście, szybko okazało się, że jest inaczej, a doktor Ewy tam nie było. Ale co tam. W następnych wyborach ludzie i tak ją wybrali. Tak jak wcześniej wybrali Bronisława (jeszcze wtedy z wąsem). Ten sam Bronisław w poprzedniej kampanii prezydenckiej też mówił – oczywiście szczerze – że nie ma potrzeby wydłużania wieku emerytalnego, a potem wydłużenie to nie tylko poparł, ale nawet podpisał.

A my i tak go wybierzemy. I doktor Ewę też wybierzemy. I Grzesia Schetnę, który dzisiaj domaga się międzynarodowego śledztwa w sprawie katastrofy, też wybierzemy. Bo szczerowość drodzy państwo w tym klubie – to norma. ■

5 lat po tragedii smoleńskiej

Oficjalnie nadal mówimy: katastrofa smoleńska, ale czy już niedługo nie będziemy mówić zbrodni smoleńska? Niestety, coraz więcej jest dowodów, że śmierć prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki oraz 96 osób, które leciały w oficjalnej delegacji naszego kraju do Katynia, to zamach. Ale ponieważ ten prawdopodobny zamach został wpisany przez władze krajów zachodu, w tym władzę PO-PSL w Polsce jako koszt „przyjaznych” stosunków z Rosją, to po 5 latach znamy oficjalnie tylko jedną wersję tej tragedii, prawdopodobnie fałszywą. Problem w tym, że zacieranie śladów zbrodni to również przestępstwo, może nie zawsze współudział w zbrodni, ale mimo to zaważa na przebiegu jej wyjaśniania. Tym bardziej że ten współudział może mieć określone profity polityczne. Taki teatr obłudy trwa w Polsce od 5 lat. W tę straszną grę zaangażowały się główne media opiniotwórcze, przeważająca część elit oraz oczywiście szeroki blok partyjny, od PO poprzez PSL i SLD po nieistniejącą już teraz partię Palikota, czyli cały polityczny PRL-bis. Dziś jest bardzo trudno przełamać ten ogromny i niezmiernie wpływowy front obłudy. On się tak łatwo nie podda, jeśli prawda o Smoleńsku będzie ujawniana tylko przez kręgi niezależne czy nawet znanych dziennikarzy śledczych z Zachodu, jak Roth. Przełom może nastąpić w momencie, kiedy państwa zachodnie, USA czy Niemcy, uznają, że ujawnienie tej prawdy jest im politycznie potrzebne. Ten moment wyróciłby również władzę PO-PSL, gdyby została ujawniona przed jesiennymi wyborami. Dlatego nie należy się spodziewać, że prawdę o tragedii w Smoleńsku poznamy w ciągu najbliższych miesięcy, mimo że upłynęło od niej już 5 lat. ■



Jerzy Kloński



Doszło do zdrady stanu

– Aparat państwowy Donalda Tuska i Ewy Kopacz – obarczając winą pilotów – utrudnia powołanie komisji międzynarodowej. Ale dojdziemy swego. Także dlatego, że służby specjalne największych krajów wiedzą co się stało, a więc wiedzą także ich rządy – mówi Antoni Macierewicz, były szef MSW i przewodniczący zespołu parlamentarnego ds. zbadania przyczyn katastrofy Tu 154-M z 10 kwietnia 2010 roku, w rozmowie z Krzysztofem Świątkiem.

Smoleńsk na planie

Zdjęcia do filmu „Smoleńsk” Antoniego Krauzego o katastrofie Tu-154 zakończą się jeszcze w kwietniu. Premiera w październiku. Z półtorarocznym spóźnieniem. W „TS” o tym jak wyglądała praca na planie zdjęciowym.



Stałe felietony zamieszczają:



– Negocjacje Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP) odbywają się w całkowitej tajemnicy. Komisja Europejska, negocjująca w imieniu UE, nie udostępnia negocjowanego tekstu, a także stanowisk negocjacyjnych stron w poszczególnych obszarach.

95 proc. wszystkich spotkań przedstawicieli Komisji w tej sprawie to rozmowy z lobbystami korporacji i tylko podczas 5 proc. byli obecni rzecznicy interesu społecznego. W marcu br. polskie Ministerstwo Gospodarki odmówiło upublicznienia tekstu. Zapowiedziało, że zostanie on udostępniony dopiero po podpisaniu przez obydwie strony. Problem w tym, że wtedy nie będzie możliwa jego zmiana. Tajność negocjacji dla zwykłych obywateli przypominają umowę ACTA – pisze w felietonie Rafał Górski.



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: zatrudnienie na podstawie wyboru, przerwa na posiłek, bon ton na pokładzie samolotu.

Zły przykład z góry

Raport dotyczący stosowania przez instytucje państwowe klauzul społecznych, dzięki którym pracownicy są zatrudniani na umowach o pracę, ma być druzgocą dla państwowych decydentów. Nawet urzędy centralne, które powinny być wzorem dla innych, wciąż rzadko stosują te klauzule, które ułatwiają znalezienie zatrudnienia przez bezrobotnych i niepełnosprawnych i wymuszają na zleceniobiorcach angażowanie pracowników na umowy o pracę.



Potrzeba nam solidarności

– Potrzeba nam solidarności, czyli mocnej i trwałej woli angażowania się na rzecz dobra wspólnego, a więc dobra wszystkich i każdego – podkreśla metropolita wrocławski ks. abp Józef Kupny, nowo mianowany Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy, w rozmowie z Izą Kozłowską.

Pomysły na „pomoc” frankowiczom

Od stycznia jesteśmy bombardowani przez media informacjami, jak to roszczeniowi frankowcy żądają pomocy od państwa. A dobre banki chcą im przychylić nieba. Podobnie jak resort finansów, NBP, Komisja Nadzoru Finansowego i UOKiK. Tymczasem oferty „pomocy” ze strony banków i instytucji publicznych są tylko źródłem kolejnych problemów. Co ciekawe, zadłużeni we frankach nie chcą ani złotówki z kieszeni podatnika.



Podnieśmy rangę kobiet w związku

– Jesteśmy dziewczynami, które działają ramię w ramię z mężczyznami – mówi Joanna Kruk, przewodnicząca Sekcji Krajowej Kobiet NSZZ Solidarność. W maju odbędzie się I Forum Kobiet NSZZ „S”.

Abonament nie jest dla VIP-ów

– Ludzie kojarzą tak: jak abonament, to telewizja i VIP-y. Dzisiaj nie ma woli politycznej, by powiedzieć społeczeństwu, że bez abonamentu media publiczne nie wytrzymają – mówi Wiesław Murzyn, przewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu Solidarności, członek KK, w rozmowie z Ewą Zarzycką.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, kryżówka i wiele więcej...



Wyrok Sądu Okręgowego „Nie pozwolimy na szkalowanie dobrego imienia związku”

Sąd nakazał Telewizji Polskiej opublikowanie sprostowania dotyczącego wizyty Piotra Dudy, przewodniczącego KK u protestujących w marcu 2014 r. przed Sejmem rodziców dzieci niepełnosprawnych.

Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał redaktorowi naczelnemu Telewizji Polskiej S.A. Tomaszowi Sandykowi opublikowanie w audycji informacyjnej „Panorama” sprostowania o następującej

treści: „Podana przez Hannę Lis w programie «Panorama» z dnia 24 marca 2014 roku informacja, że Pan Piotr Duda «dołączył do koro-wodu polityków pielgrzymujących do matek» jest nieścisła. W rze-

czywistości Pan Piotr Duda wziął udział w spotkaniu na wyraźne zaproszenie i w związku z prośbą rodziców o pomoc i interwencję”.

– Cieszę się z tego wyroku, choć mam świadomość, że niewielu dzisiaj pamięta, o co chodziło – mówi przewodniczący KK. – Jedno jest pewne. Nie pozwolimy nikomu na szkalowanie

dobrego imienia związku i ten wyrok niech będzie dla wszystkich ostrzeżeniem.

Przypomnijmy – rok temu szef Związku pojawił się wśród protestujących w Sejmie opiekunów niepełnosprawnych dzieci, na ich zaproszenie, udzielając im w imieniu Solidarności niezbędnego wsparcia, zarówno materialnego jak i eksperckiego. Pisaliśmy o tym. Wszyscy dziennikarze relacjonujący ten protest doskonale wiedzieli, jaki charakter ma wizyta szefa związku, a mimo to prowadząca wiadomości „Panoramy” Hanna Lis w komentarzu do materiału filmowego określiła tę wizytę jako wykorzystywanie protestu do własnych politycznych celów Piotra Dudy.

Sprostowanie musi zostać wyemitowane na kanale TVP 2 o godzinie 18.00, w najbliższym od daty uprawomocnienia się wyroku przekazie. Wyrok nie jest prawomocny.

hd, ml

„Człowiek jest przed kapitałem” – rusza VIII edycja konkursu PPP

Dzisiaj rusza ósma edycja konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Solidarność po raz kolejny nagrodzi certyfikatem firmy, które szanują prawa pracownicze oraz stawiają na stabilne zatrudnienie i partnerskie relacje w zakładzie pracy.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. – Człowiek powinien być i jest przed kapitałem. Ideą konkursu jest promowanie stałego zatrudnienia – podkreśla Piotr Duda, szef Związku, i przypomina, że takie zatrudnienie wpływa na

bezpieczeństwo pracy, a także na działalność związków zawodowych. – Nagrodzeni pracodawcy pokazują, że to jest możliwe – dodaje.

Zakładowi pracy wyróżnionemu certyfikatem PPP przysługuje prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Można też stracić certyfikat w przypadku, gdy w firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego.

Akcja nadawania certyfikatu za-

inicjowana została przez związek w 2008 roku. PPP jest jedyną nagrodą, do której nominują sami pracownicy. Zakłady pracy zgłoszone do konkursu muszą swoimi działaniami wpisywać się w wartości propagowane przez NSZZ Solidarność takie jak stosowanie stałego zatrudnienia, przestrzeganie prawa i standardów pracy oraz zapewnienie pracownikom możliwości reprezentowania własnych interesów. Kandydatów do konkursu mogą zgłaszać podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ Solidarność.

– Wierzmy, że propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje właściwy kierunek rozwoju całego kraju – tłumaczy Piotr Duda.

Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać do 30 czerwca br. na ad-



res: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat Pracodawca Przyjazny Pracownikom lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl.

Regulamin konkursu dostępny TUTAJ

Wniosek o przyznanie certyfikatu PPP dostępny TUTAJ

hd



10. rocznica śmierci JP „Nie ma solidarności bez miłości”

„Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości – więcej! – nie ma przyszłości człowieka i narodu.” Dzisiaj przypada 10. rocznica śmierci Jana Pawła II, największego autorytetu moralnego naszych czasów. 27 kwietnia minie też pierwsza rocznica jego kanonizacji.

Abp Karol Wojtyła został wybrany 263 następcą św. Piotra 16 października 1978 r. Odbył 104 pielgrzymki, w tym 9 do Polski. Jego pierwsza wizyta w Polsce w 1979 r. i pamiętne słowa wypowiedziane na pl. Zwycięstwa: „Niech zstąpi Duch Święty i i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi” uświadomiły społeczeństwu własną siłę.

Bez niego nie dokonałaby się przemiana Europy. Nie byłoby Solidarności. Nie runąłby mur berliński. Nie byłoby aksamitnej rewolucji.

Po powstaniu związku Jan Paweł II nieustannie go wspierał. W listopadzie 1984 uznał misję polskiej Solidarności za doskonały przykład właściwego szacunku dla godności człowieka.

W czasie ostatniej audycji Solidarności 11 listopada 2003 r. Ojciec Święty mówił: „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć Solidarności”.

Kiedy odchodził, na placu Św. Piotra w Rzymie przed bazyliką watykańską czuwały tłumy. Młodzi ludzie powiewali transparentami z napisem „Santo subito” (święty natychmiast).

Pontyfikat Jana Pawła II trwający 26 lat 5 miesięcy i 17 dni był trzecim pod względem długości okresu sprawowania przywództwa w Kościele (po 37-letnim przywództwie Świętego Piotra oraz prawie 32-letnim Piusa IX).

– Jego nauka jest naszym testamentem, punktem odniesienia naszej działalności na rzecz drugiego człowieka. Bez Niego nie byłoby Solidarności, Polska nie byłaby wolnym krajem – mówi

Piotr Duda, szef związku. – Za Jego posługą na naszych oczach dokonał się prawdziwy cud. Nie ma słów, aby opisać ile Mu zawdzięczamy i jak bardzo nam Go brakuje.

„Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza nad solidarność. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny”.

Od wczoraj w siedzibie Solidarności w Gdańsku można oglądać portrety Jana Pawła II autorstwa Waldemara Cieślaka. Poświęcenia wystawy i uroczystego odsłonięcia w przededniu 10. rocznicy śmierci Ojca Świętego dokonał abp Leszek Sławoj Głódź z Piotrem Dudą, przewodniczącym KK.

hd

Wystawa portretów Jana Pawła II „Będę malował, dopóki wystarczy mi sił”

Od dzisiaj w siedzibie Solidarności w Gdańsku można oglądać portrety Jana Pawła II autorstwa Waldemara Cieślaka. Poświęcenia wystawy oraz uroczystego odsłonięcia w przededniu 10. rocznicy śmierci Ojca Świętego dokonał abp Leszek Sławoj Głódź razem z Piotrem Dudą, przewodniczącym KK.

Mottem przewodnim wystawy są słowa ks. kardynała Stanisława Dziwisza: „Odszedł do Domu Ojca, ale nadal przemawiał do nas i świata” wypowiedziane 28 marca 2010 r. w bazylice archikatedralnej na Wawelu. Autorem portretów jest Waldemar Cieślak, utalentowany stocznowiec ze Stoczni Północnej, który mówił podczas

uroczystości o tym, jak wielki wpływ na jego życie wywarł Jan Paweł II. Z tego powodu postanowił poświęcić swój talent na malowanie portretów Ojca Świętego. – I będę je malował, dopóki wystarczy mi sił – podkreślił artysta.

Wystawę zorganizowała Komisja Krajowa i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S” wraz

z KM NSZZ „S” Remontowa Shipbuilding SA.

– To wspaniałe, że otwieramy tę wystawę u nas, w Solidarności. Nauki Jana Pawła II są naszym

testamentem, punktem odniesienia naszej działalności na rzecz drugiego człowieka – mówił Piotr Duda. – Ojciec Święty uczył nas czym dla człowieka i jego człowieczeństwa jest praca. Pamiętamy o tym i pozostajemy wierni.

hd



Komentarz Piotra Dudy po wystąpieniu pani premier



Co miałam powiedzieć, przeczytałam – tak w skrócie można określić 10-minutowe, płacziwe i nieprzekonujące wystąpienie premier Ewy Kopacz po półroczu swoich rządów. Pani premier ani słowem nie odniosła się do najważniejszych problemów jakimi żyją Polacy, w tym dramatycznego stanu służby zdrowia, szkolnictwa, śmieciowego rynku pracy. Mówiąc o swojej rękomo służebnej roli wobec społeczeństwa – podobnie jak w expose – nie wspomniała o dialogu społecznym. Ten

dialog podejmowała wyłącznie w obliczu protestów.

To co uważam za największą porażkę tego rządu to fakt, że pomimo licznych deklaracji o woli rozstrzygnięcia trudnych spraw przy negocjacyjnym stole, pani premier od pół roku nie raczyła się spotkać z reprezentatywnymi organizacjami związkowymi, aby rozmawiać o postulatach i problemach w poszczególnych branżach naszej gospodarki.

Piotr Duda
przewodniczący
KK NSZZ Solidarność

Kolejny krok w kierunku ograniczania umów terminowych

Dłuższe wypowiedzenie po pół roku pracy, maksymalny czas trwania umów terminowych nie dłuższy niż 33 miesiące, na nie więcej niż trzech umowach. We wtorek rząd przyjął projekt wprowadzający ograniczenia w zatrudnianiu na czas określony. Dokument ma przeciwdziałać nadużywaniu takich umów.

Czas obowiązywania umów terminowych o pracę, włączając trzymiesięczny okres próbny, będzie wynosił maksymalnie 33 miesiące. Według dotychczas obowiązujących przepisów, po dwóch umowach terminowych trzecia musi być podpisana na czas nieograniczony. Luka w przepisach pozwalała na przeciąganie tego okresu w nieskończoność, np. gdy między drugą a trzecią umową miała miejsce miesięczna przerwa w zatrudnieniu.

– Pozytywnie oceniamy tę nowelizację, gdyż pracodawcy omijają system ograniczający możliwość zatrudniania na umowach na czas określony, w którym trzecia umowa przekształca się w bezterminową – komentuje w rozmowie z „Rzeczpospolitą” prof. Marcin Zieleniecki, ekspert NSZZ Solidarność. – Pracodaw-

cy stosowali wieloletnie umowy albo resetowali licznik miesięczną przerwą pomiędzy kolejnymi umowami, dzięki czemu mogli stosować takie zatrudnienie w nieskończoność. Teraz powinno się to zmienić. Jak zwykle jednak diabeł tkwi w szczegółach – dodaje.

Według nowych przepisów istnieje możliwość wydłużenia zatrudnienia na umowach terminowych ponad zapisane 33 miesiące, m.in. gdy jest to uza-

sadnione obiektywnymi potrzebami pracodawcy. Tak ogólny zapis może spowodować, że po zmianach wyjątek stanie się regułą i pracownicy nadal będą zatrudniani na wieloletnich umowach na czas określony.

– Analizujemy, czy dokument jest zgodny z prawem europejskim, jednak za wcześniej jeszcze na jakiegokolwiek kategorię stwierdzenia – wyjaśnia Zieleniecki. – To na razie tylko projekt i jeszcze nie wiadomo, jakim zmianom ulegnie w Sejmie.

Obecnie w Polsce aż 27 proc. pracowników zatrudnionych jest w ten sposób. To niemal dwa razy więcej niż średnia unijna, która wynosi 14,2 proc. Związek od lat domaga się ograniczenia wykorzystywania umów terminowych. We wrześniu 2012 roku Solidar-

ność złożyła skargę na rząd polski do Komisji Europejskiej. Dotyczyła ona dyrektywy 99/70/WE, która zobowiązała państwa członkowskie UE do wprowadzenia w życie nowych przepisów. Są one niezbędne m.in. do przeciwdziałania nadużyciom wynikającym ze stosowania następujących po sobie umów o pracę na czas określony oraz nawiązywania następujących po sobie stosunków pracy na czas określony. W odpowiedzi na wniosek Solidarności KE zdecydowała o wszczęciu postępowania wobec Polski.

– To wszystko to nic innego jak efekt skargi NSZZ Solidarność złożonej do Komisji Europejskiej, która uznała nasze zarzuty i nakazała Polsce zmiany. – komentuje Piotr Duda, przewodniczący KK. – Jeśli nowe prawo wejdzie w życie, będzie to duży krok w naprawianiu polskiego rynku pracy, gdzie w stosowaniu umów na czas określony jesteśmy europejskim liderem – dodaje.

Skarga i odpowiedź Komisji Europejskiej



foto. W. Obremski

Spotkanie Wielkanocne w siedzibie KK

W siedzibie Komisji Krajowej NSZZ Solidarność odbyło się spotkanie świąteczne pracowników KK oraz Regionu Gdańskiego „S”. Posługę duszpasterską sprawował abp Sławoj Leszek Głódź.

– Święta Wielkanocne to największe święto w roku liturgicznym i w kościele. Pamiętajcie, że bez wiary życie nie miałoby sensu – mówił abp Sławoj Leszek Głódź do gości zebranych w sali Akwen. – Chciałabym Wam życzyć, żeby w te święta zwyciężyły idee, które towarzyszyły Solidarności od narodzin. Pamiętając o Waszym pięknym patronie, błogosławionym księdzu Jerzym, niech zwycięży dobro, miłość a nade wszystko prawa człowieka i w tych trudnych dla pracowników czasach – prawo do godnego wynagro-

dzenia. Żebyście utożsamiali się ze związkiem, z jego wartościami. Tego życzę Wam i Waszym rodzinom na zbliżające się święta Wielkanocne. Alleluja! Alleluja! Alleluja!

– Ciesz się, że tradycyjnie możemy się spotkać w rodzinie, jaką jest zakład pracy NSZZ Solidarność – mówił przewodniczący KK NSZZ Solidarność Piotr Duda. – W imieniu Prezydium KK życzę wszystkim zebranym i Waszym rodzinom zdrowych, spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy, żeby w myśl

fot. P. Machnica



słów „Gorzkie żale, przybywajcie, serca nasze przenikajcie”, wasze serca przeniknęły problemami, które nas otaczają, problemami pracowników.

– Z okazji świąt Wielkiej Nocy życzę Wam radości i nadziei, które niesie ze sobą Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Zło dobrem zwyciężajcie, realizujcie idee Solidarności – to najpiękniejsze dobro, jakim możemy się dzie-

lić z drugim człowiekiem. Życzę, żeby te święta były przepełnione radością, spokojem i ciepłem – powiedział przewodniczący zarządu Regionu Gdańskiego, Krzysztof Dośła.

Po modlitwie i udzielonym przez Metropolitę Gdańskiego błogosławieństwie uczestnicy spotkania zostali zaproszeni na tradycyjne śniadanie Wielkanocne.

aja

Raport OECD

Polscy seniorzy na rynku pracy

Z najnowszego raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wynika, że liczba seniorów aktywnych zawodowo w Polsce jest wciąż jedną z najniższych wśród krajów OECD, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Według autorów opracowania „Lepsza praca wraz z wiekiem: Polska 2015”, charakterystyczną cechą naszego rynku pracy jest wczesny wiek wycyfowania się osób starszych z rynku pracy.

Z raportu wynika, że w porównaniu do innych krajów w Polsce dużo więcej seniorów jest samozatrudnionych lub zatrudnionych tymczasowo, zaś liczba pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin jest niewielka.

Autorzy opracowania zwracają uwagę na mentalność polskich przedsiębiorców, która stanowi dużą przeszkodę w zatrudnianiu osób starszych. Niski poziom zatrudnienia kobiet po 50 roku życia jest konsekwencją przekonania, że starsze kobiety powinny raczej zająć się opieką nad

wnukami lub rodzicami w podeszłym wieku, a nie pracą zawodową. OECD zwraca także uwagę na słaby stan zdrowia polskich seniorów. Oczekiwana długość życia mężczyzny w dobrym zdrowiu po ukończeniu 50 lat w Polsce wynosi 15,4 lat. Umożliwia mu to dożycie wyłącznie obecnego wieku emerytalnego w dobrym stanie fizycznym i psychicznym.

Wśród rekomendacji OECD dla Polski znalazło się m.in. ograniczenie możliwości wcześniejszego odchodzenia z rynku pracy, a także działania skierowane do pracodawców, w celu zachęcenia ich do zatrudniania osób starszych.

Przypominamy, że Solidarność wielokrotnie protestowała przeciwko zmianom w ustawie o emeryturach.

Sejm jednak uchwalił zmiany w maju 2012 r. Wcześniej kobiety miały prawo do emerytury po osiągnięciu 60. roku życia, a mężczyźni – 65. Od 2013 r. wiek emerytalny wzrasta co kwartał o miesiąc: zrównaniu do 67 lat ulegnie w 2020 r. dla mężczyzn i 2040 r. dla kobiet. Również w roku 2012, kilka miesięcy wcześniej Sejm odrzucił wniosek związku o przeprowadzenie referendum w sprawie wieku emerytalnego, pod którym podpisało się 2,5 mln Polaków. W zeszłym roku Trybunał Konstytucyjny odrzucił skargę NSZZ Solidarność, uznając że wprowadzone przez rząd zmiany w wieku emerytalnym są zgodne z Konstytucją RP.

hd



fot. sxc.hu